

Prezentujemy trzy historie ludzi, które potwierdzają czarne scenariusze naukowców badających klimat. Już dziś, najbardziej zagrożeni są świadkami zmian, które, w niedalekiej przyszłości dotkną nas wszystkich. Od decyzji podejmowanych teraz, zależy, czy w przyszłość będziemy patrzeć z nadzieją czy obawą.

Ludzka twarz zmian klimatu



Mali pasterze kóz, Etiopia



Dom Ametty, Haiti



Rybak Jarot, Indonezja



Polska Zielona Sieć

Partnerzy:

HEINRICH
BÖLL
STIFTUNG

Oxfam
Deutschland

Oxfam France

Kontakt: Polska Zielona Sieć, ul. Kaszubska 57/204, 70-402 Szczecin
Tel.: +48 91 880 38 72

Katarzyna Zegadło, kasiaz@zielonasiec.pl, +48 697 185 614
Aleksandra Antonowicz, ola@globalnepoludnie.pl, +48 601 325 242



Materiał przygotowany w ramach projektu „Przeciw ubóstwu klimatycznemu!”, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Za jej zawartość jedyną odpowiedzialność ponosi Oxfam Deutschland e.V. i Polska Zielona Sieć. Publikacja pod żadnym względem nie może uchodzić za stanowisko Unii Europejskiej.

Mali pasterze kóz, Etiopia



Okarey Af, region Afar, Etiopia. Susza sprawiła, że niegdyś bogate i zielone pastwiska niedaleko Okarey Af stały się jałową i nieurodzajną ziemią, pozostawiając ludzi bez środków do życia, zupełnie uzależnionych od pomocy humanitarnej.

Kolejne lata skąpych opadów pozostawiają pasterzy Etiopii coraz bardziej bezradnych. Nadal wiele wspólnot nie zdołało się uporać z druzgocącymi skutkami suszy jaka miała miejsce w 2004 roku. Ze względu na regionalny charakter susz społeczności pasterskie nie są w stanie znaleźć w okolicy pastwisk ani źródeł wody. Utrata zwierząt hodowlanych w niektórych regionach wyniosła 100%. Ceny żywności się potroiły, a cena za bydło spadła o połowę.

Ubogie zbiory, zmniejszenie ilości lokalnych i globalnych dostaw oraz rosnące ceny sprawiają, że całe społeczności cierpią z powodu niedoboru żywności lub z głodu.

Wiele rodzin zostaje zmuszonych do ograniczenia liczby i wielkości posiłków, co przede wszystkim uderza w kobiety, które posilają się resztkami pozostawionymi przez ich mężczyzn i dzieci. Dostęp do wody, zwłaszcza czystej staje się coraz bardziej utrudniony.

W Etiopii kryzys żywnościowy dał o sobie znać z ogromną siłą. Jednocześnie Etiopia będzie jednym z krajów, który może najbardziej odczuć zmiany klimatu ze względu na to, że przewidywania wzrostu temperatury w tym stuleciu są tam jedne z najwyższych (nawet 5,1 st. Celsjusza do 2090 r.). Poziom bezpieczeństwa żywnościowego Etiopii jest dziś dramatyczny.

Ostatnie lata pokazały, że nawet marginalny wzrost temperatury doprowadza do znacznego zwiększenia susz, co przekłada się na osiągnięte zbiory.

Rybak Jarot, Indonezja



Jarot pracuje jako rybak na wyspie Tunda, wchodzącej w skład Archipelagu Malajskiego. W ciągu ostatniego roku Jarot był naocznym świadkiem do tej pory niespotykanych zmian klimatu i związanych z tym pogarszających się warunków pracy na morzu.

„Mam na imię Jarot i mam 38 lat. Razem z moją żoną Syaifudin Suryani mamy siedmioletniego synka. Od 21 lat jestem rybakim i całe moje życie spędziłem tu - na wyspie. Moje zarobki, tak jak 90% mieszkańców Tunda, zależą od rybołówstwa. Łódź, na której pływam, nie należy do mnie.

W ciągu ostatnich czterech lat zauważyliśmy, że ryb jest coraz mniej czego powodem mogą być poławiający tu inni rybacy, którzy używają dużych sieci lub zniszczone rafy koralowe. Problemy te potęgują sztormy, które w tamtym roku nie ustały przez 3 miesiące. W trakcie burz fale były większe a wiatr silniejszy niż się to do tej pory zdarzało. Ryb jednak brakowało nawet wtedy gdy sztorm ustawał i morze było spokojniejsze.

Zmienił się też kierunek wiatrów, które najczęściej nadchodzą ze wschodu, ale w przeciągu ostatnich lat silniejsze wiatry zaczęły wiać z południa. Ostatni grudzień był najgorszym jaki pamiętam. Musieliśmy ograniczyć liczbę posiłków do dwóch dziennie. Biedniejsze rodziny jadły tylko raz w ciągu dnia i

często były to owoce ponieważ na ryż nie było ich stać. To były najsmutniejsze dni w życiu całej wyspy. Panował głód. Modlimy się o to, by taka sytuacja już się nie powtórzyła.

W związku z tragiczną sytuacją udaliśmy się do wodza wioski. Wódz napisał w naszym imieniu pismo z prośbą o pomoc do lokalnych władz rezydujących na stałym lądzie. Spośród nas wyłoniono 9 osobową delegację, która dostarczyła list. W styczniu otrzymaliśmy zapasy ryżu oraz oleju.

Normalnie moje miesięczne zarobki wahają się od 350 tys. rupii (19 dolarów) do 850 tys. rupii (46 dolarów) w naprawdę dobrych miesiącach. W grudniu zarobiłem 150 tys. rupii, czyli 8 dolarów. Nie byłem w stanie z moich dochodów utrzymać domu, więc moja żona musiała opuścić naszą wyspę w poszukiwaniu pracy.

W ramach projektu, jaki realizuje tu Oxfam, prowadzi się rekonstrukcję raf koralowych. Zdesperowani rybacy wysadzają je za pomocą dynamitu, bo tradycyjne metody połowu już nie działają.

Oxfam pomaga nam także w różnicowaniu naszych źródeł dochodu aby sytuacja, która miała miejsce w grudniu już się nie powtórzyła.”

Dom Ametty, Haiti



„Boję się morza. Od kiedy w czasie huraganu ogromna łódź roztrzaskała się o mój dom, nie jestem w stanie spokojnie spać. Gdy czuję, że pogoda się pogarsza, wychodzę z domu. Wolę spać na zewnątrz lub u kogoś z dala od brzegu. Łódź zniszczyła niemal cały dom, na szczęście mi się nic nie stało. Teraz cały mój dobytek to resztki tego co pozostało z domu i siedmoro dzieci. Nie wiem jak sobie poradzimy, nie stać nas na odbudowę i naprawę.”

„Huragan Dean był najgorszym jaki do tej pory widzieliśmy. Natura stała się nieobliczalna. Kiedyś cieszyliśmy się z bliskości morza, ale teraz się go boimy. Boimy się tu mieszkać” - mówi 51-letnia Ametta Pierre, mieszkanka Haiti.

W sierpniu 2007 huragan Dean uderzył w wybrzeże Bainet w Haiti niszcząc 1050 domostw. Wraz z dobytkiem, ludzie stracili nadzieję na normalne życie. Największe straty ponieśli rolnicy i rybacy.

Przesłanie dotyczące zmian klimatu

Prognozy na temat skutków zmian klimatu przewidują, że w przyszłości wzmacniać się będzie siła i częstotliwość huraganów. Tego właśnie doświadczają teraz Karaiby. Zarówno kraje rozwinięte jak i te, które już teraz stają w obliczu katastrofy klimatycznej, muszą zacząć inwestować w adaptację do zmieniających się warunków klimatycznych.